Mieczysław Ryba

Piłsudczycy i narodowcy na Lubelszczyźnie w walce o niepodległość 1914-1918

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historia 64, 139-155

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN — POLONIA
VOL. LXIV SECTIO F 2009

Instytut Historii KUL

MIECZYSŁAW RYBA

Piłsudczycy i narodowcy na Lubelszczyźnie w walce o niepodległość 1914–1918

Piłsudski's supporters and National Democrats in the Lublin region in the struggle for independence 1914–1918

WPROWADZENIE

Jan Molenda napisał przed laty znaną rozprawę zatytułowaną *Piłsudczycy a narodowi demokraci*. Podjął tutaj na sposób porównawczy temat niezwykle istotny dla dziejów Polski w XX wieku. Wszak tak obóz piłsudczykowski, jak i obóz narodowy w sposób zasadniczy wpłynęły na losy narodu i państwa polskiego, odegrały olbrzymią rolę w odzyskaniu przez Polskę niepodległości.

W swoim artykule zamierzam zająć się podobną problematyką, zawężając zakres terytorialny badań do obszaru Lubelszczyzny. Pisząc „Lubelszczyzna", mam tutaj na względzie teren dawnej Guberni Lubelskiej, w granicach sprzed wydzielenia Guberni Chełmskiej (1912 rok). Dodajmy, że w skład Guberni Lubelskiej wchodziły powiaty: lubelski, puławski, lubartowski, janowski, zamojski, tomaszowski, chełmski, hrubieszowski i krasnostawski.

Lublin od 1915 roku był stolicą okupacji austriackiej, dlatego na tym terenie bardzo aktywnie działały niemal wszystkie polskie ugrupowania polityczne. O randze Lublina niech świadczy fakt, iż w listopadzie 1918 roku stronnictwa lewicy niepodległościowej stworzyły tutaj lokalny rząd.

Do obozu piłsudczykowskiego można zaliczyć partie lewicy niepodległościowej, takie jak Polska Partia Socjalistyczna, Polskie Stronnictwo Ludowe, jak również ugrupowania bardziej centrowe, jak np. Stronnictwo Niezawisłości Narodowej. Niezwykle ważną rolę odgrywała również formalnie niepartyjna Pol-

ska Organizacja Wojskowa. W obozie narodowym również mieliśmy do czynienia z różnymi środowiskami politycznymi. Poza Stronnictwem Demokratyczno-Narodowym powołano do życia takie ugrupowania, jak Zjednoczenie Narodowe czy Klub Polski.

Warto zaznaczyć, że celem niniejszego artykułu jest nie tyle szczegółowa analiza tematu (tu potrzebna wydaje się osobna monografia), co raczej syntetyczne zarysowanie problematyki.

W pracy niniejszej starałem się wykorzystać dość różnorodny materiał źródłowy. Ważną rolę odgrywają przede wszystkim materiały zgromadzone w instytucjach lubelskich. Mam tutaj w szczególności na myśli zespół akt z czasów okupacji austriackiej (K. u K. Kreiskommando in Lublin) przechowywany w Archiwum Państwowym w Lublinie. Znajdujemy w tych materiałach wiele dokumentów pokazujących stosunek władz austriackich do sytuacji politycznej na Lubelszczyźnie. W Archiwum Akt Nowych sięgnąłem nade wszystko do zespołu poświęconego dziejom PPS. Ważne dokumenty dotyczące dziejów ruchu narodowego na Lubelszczyźnie przechowywane są w Bibliotece KUL w zespole zatytułowanym Archiwum Jana Steckiego. Stecki należał do czołowych działaczy narodowych na terenie Lubelszczyzny. Jego zbiory stanowią więc bardzo ważne źródło dla opisania dziejów obozu, którego był liderem. W Archiwum PAN w Krakowie znajdują się dzienniki innego, kluczowego działacza narodowego, Juliusza Zdanowskiego, który odegrał znaczącą rolę w wydarzeniach politycznych w Lublinie na przełomie października i listopada 1918 roku. Niezwykle istotne dla opisu wydarzeń politycznych na Lubelszczyźnie są wspomnienia Ryszarda Wojdalińskiego. Maszynopis tych wspomnień przechowywany jest przez Wojewódzką Bibliotekę im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie.

Oprócz źródeł aktowych i wspomnień niezwykle ważny jest materiał prasowy. Na szczególną uwagę zasługują dwa główne lubelskie pisma codzienne: „Ziemia Lubelska" i „Głos Lubelski". Pisma te starałem się wykorzystać dość dogłębnie.

Spośród licznych opracowań na szczególną uwagę zasługuje przywoływana pozycja Jan Molendy *Piłsudczycy a narodowi demokraci*[1], Janusza Lewandowskiego *Królestwo Polskie wobec Austro-Węgier 1914–1918*[2] czy praca zbiorowa *Lublin w dziele odzyskania niepodległości Polski 1918* pod redakcją Wiesława Śladkowskiego.[3]

[1] J. Molenda, *Piłsudczycy a narodowi demokraci 1908–1918*, Warszawa 1980.
[2] J. Lewandowski, *Królestwo Polskie wobec Austro-Węgier 1914–1918*, Warszawa 1986.
[3] *Lublin w dziele odzyskania niepodległości Polski 1918*, red. W. Śladkowski, Lublin 1989.

POCZĄTKOWE LATA WOJNY

Lubelszczyzna stała się w latach I wojny światowej terenem bardzo intensywnych działań politycznych. Od 1915 roku Lublin został stolicą okupacji austriackiej, dlatego różne ugrupowania polityczne szukały tu dobrego miejsca na swoją działalność. Jednakże na początku wojny na Lubelszczyźnie panował zauważalny marazm polityczny. Pewną aktywność przejawiali narodowcy, od ładnych kilku lat stawiający na zwycięstwo państw Ententy w zbliżającej się wojnie światowej. Z radością przyjęły lubelskie środowiska narodowe odezwę naczelnego wodza armii rosyjskiej, Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza, zapowiadającą autonomię i zjednoczenie ziem polskich pod berłem cara. Endeckie „Życie Lubelskie" pisało:

> Zwierzchni wódz naczelny armii rosyjskiej w imieniu Rosji uroczyście przyrzekł dokonanie zjednoczenia Polski, gwarantując narodowe i samorządowe swobody dla narodu polskiego. Jednym z najpilniejszych obowiązków doby jest więc z naszej strony informować rodaków z zaborów niemieckiego i austriackiego o fałszach pruskich, którymi karmią się mimo woli od kilku tygodni.[4]

Jednym z ważnych działań w tym kontekście była próba stworzenia Legionu Puławskiego[5], czyli oddziałów polskich walczących po stronie Rosjan przeciwko Niemcom. Zdaniem niektórych narodowców powołanie do życia wojska pod polskim dowództwem przysłużyłoby się realizacji idei zawartych w odezwie Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza.[6] Według przeciwników odezwy naczelnego wodza nie potwierdził osobiście car Mikołaj II, przez co nie miała ona wiążącego charakteru. Z kolei współpracujący z ND konserwatyści skupieni w Stronnictwie Polityki Realnej (SPR) bali się, że rozbudowa sił zbrojnych pod

---

[4] *Przeciw próbom zamętu*, „Życie Lubelskie", 20 sierpnia 1914, s. 1.

[5] Na temat Legionu Puławskiego czytaj: *Historia I-ego Legionu Polskiego*, zebrał i ułożył T. Leliwa, Kijów 1917; M. Wrzosek, *Polski czyn zbrojny podczas I wojny światowej 1914–1915*, Warszawa 1990; idem, *Polskie formacje wojskowe podczas pierwszej wojny światowej*, Białystok 1977, s. 55–61, 110–115; T. Leliwa, *Krótki szkic do historii 1 Legionu Polskiego po stronie koalicji, z kadrów którego powstały: brygada, potem dywizja strzelców polskich, ostatecznie 1 Korpus Polski*, Kijów 1917; J. Rządkowski, *Pierwszy Legion Polski Puławski*, Warszawa 1925; W. W. Bednarski, *Legion Puławski. Dzieje I Legionu Polskiego Puławskiego w latach 1914–1915. Od Puław do Zalewy*, Puławy 1989.

[6] Narodowcy pisali w „Życiu Lubelskim" (przejściowo zmieniona nazwa „Głosu Lubelskiego"): „Zwierzchni wódz naczelny armii rosyjskiej w imieniu Rosji uroczyście przyrzekł dokonanie zjednoczenia Polski, gwarantując narodowe i samorządowe swobody dla narodu polskiego. Jednym z najpilniejszych obowiązków doby jest więc z naszej strony informować rodaków z zaborów niemieckiego i austriackiego o fałszach pruskich, którymi karmią się mimo woli od kilku tygodni". *Przeciw próbom zamętu*, „Życie Lubelskie", 20 sierpnia 1914, s. 1.

polskimi sztandarami zaniepokoi Moskwę i sprawa uzyskania ustępstw od cara zostanie pogrzebana. Lojalizm rojalistów, a także niezbyt duża aktywność narodowców na tym polu sprawę Legionu Puławskiego oddaliły w niebyt.[7] Rozwiązanie Legionu Puławskiego na długie lata zablokowało inicjatywy narodowców w kierunku stworzenia wojska na terenie Królestwa Polskiego, co mocno zaważyło na możliwościach działalności politycznej obozu narodowego pod koniec I wojny.[8]

Narodowcy przeżywali wówczas kryzys związany z rozłamami, które dosięgły ten obóz na skutek sporów o prorosyjski program polityki Romana Dmowskiego.[9] Na gruncie lubelskim narodowcy starali się pokazywać zagrożenie niemieckie, co miało osłabiać sympatie ludności polskiej do Austro-Węgier. Twierdzono, że zwycięstwo państw centralnych może się po prostu skończyć nowym rozbiorem Polski. Dość żywą niechęć Polaków do Rosjan starano się osłabić poprzez pokazywanie w prasie faktu, że Rosjanie pozostają w sojuszu z pozytywnie postrzeganymi w społeczeństwie polskim Anglią i Francją.[10] Z drugiej strony lubelski obóz narodowy starał się wykorzystywać wszystkie możliwe okoliczności dla animowania życia społecznego i kulturalnego Lubelszczyzny. Popierano ideę rozwijania teatru polskiego, powstawania nowych szkół, wspierania działalności komitetów obywatelskich nakierowanych na pomoc ofiarom wojny.[11] Wszystko to miało pomóc w odbudowie życia narodowego we wszystkich możliwych aspektach i stać się w przyszłości podwaliną pod niepodległy byt narodu.

Lewica niepodległościowa (w szczególności Polska Partia Socjalistyczna zwana na Lubelszczyźnie PPS „Prawica") również nie była w stanie prowadzić intensywnych działań na początku wojny, gdyż jej szeregi zostały mocno zdziesiątkowane na skutek przedwojennych aresztowań, a także klęsk, jakie lewica poniosła w czasie rewolucji 1905–1907.[12] Środowiska lewicowe w dużym stop-

[7] Por. A. Kidzińska, *Stronnictwo Polityki Realnej*, Lublin 2007, s. 175–198. Znany działacz narodowy z Chełmszczyzny Kazimierz Fudakowski próbę powołania do życia Legionu Puławskiego określał mianem „groteski"; A. Koprukowniak, *Kazimierz Fudakowski. Wokół sprawy polskiej podczas pierwszej wojny światowej*, [w:] *Lublin w dziele odzyskania niepodległości – 1918*, red. W. Śladkowski, Lublin 1989, s. 131.

[8] M. Ryba, *Środowiska i ugrupowania polityczne na Lubelszczyźnie 1914–1918*, Lublin 2007, s. 72.

[9] Por. J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego*, Warszawa 1980, s. 41–42; T. Monasterska, *Narodowy Związek Robotniczy 1905–1920*, Warszawa 1973, s. 70; R. Wapiński, *Narodowa Demokracja 1893–1939. Ze studiów nad dziejami polskiej myśli nacjonalistycznej*, Wrocław 1980, s. 117.

[10] Por. J. Lewandowski, *Królestwo Polskie wobec Austro-Węgier...*, s. 33; por. M. Ryba, *op. cit.*, s. 61–62.

[11] Por. W. Gajewski, *Przeciw ruinie*, „Głos Lubelski", 4 stycznia 1915, s. 2; także: *W sprawie teatru*, „Głos Lubelski", 9 stycznia 1915, s. 2.

[12] Archiwum Państwowe w Lublinie (APL), Zarząd Żandarmerii Guberni Lubelskiej 1866–

niu zdominowali piłsudczycy, którzy już wówczas starali się pokazywać w szczególności niepodległościowy wymiar swojej działalności, blokując nieraz eksponowanie socjalistycznych haseł społecznych. Dużą rolę w tej materii odgrywała już w 1915 roku Polska Organizacja Wojskowa (POW). Zdominowana przez piłsudczyków POW zdefiniowała się wprost jako wolna od wpływów partyjnych, nakierowana na „zdobycie niepodległości Polski metodą walki zbrojnej".[13]

Dodać warto, że aktywność polityczna poszczególnych środowisk w pierwszym roku wojny skupiała się również w dużej mierze na kwestiach propagandowych. Wychodziły dwa główne dzienniki: związany z ND „Głos Lubelski" oraz proaustriacka „Ziemia Lubelska". To na łamach tych pism dochodziło do regularnych polemik zakreślonych w ramach wszechobecnej cenzury.

Duży przełom w życiu politycznym Lubelszczyzny nastąpił w lecie 1915 roku, kiedy to tereny Królestwa Polskiego opanowane zostały przez wojska państw centralnych. Olbrzymie wrażenie na ludności Lublina zrobiło wejście na teren miasta ułanów Władysława Beliny-Prażmowskiego. Fakt ten starali się wykorzystać politycznie piłsudczycy, twierdzący, że twórcą Legionów jest Komendant Piłsudski.[14] Szczególnie intensywne działania nastąpiły na jesieni 1915 roku, kiedy to Lublin stał się stolicą terenu okupacji austriackiej. Życie polityczne na tym terenie zaczęło kwitnąć. Szczególnie mocne okazywały się środowiska piłsudczykowsko-socjalistyczne. Jak już wspomniałem, ludzie związani ściśle z Józefem Piłsudskim od czasów przedwojennych starali się spychać na margines program społeczny zamknięty w hasłach socjalistycznych. Ich głównym celem były hasła niepodległościowe. Dlatego piłsudczycy starali się wykorzystać swój wpływ na PPS po to, aby zaprząc partie lewicowe do pracy niepodległościowej. W celu zaś wytłumienia programu ideologicznego bardzo chętnie wspierali wszelkie byty koalicyjne typu Komitet Zjednoczonych Stronnictw Niepodległościowych (KZSN). W skład Komitetu weszły: Polska Partia Socjalistyczna, Narodowy Związek Robotniczy, Związek Chłopski, Zjednoczenie Narodowe, Lubelska Organizacja Niepodległościowa, Liga Młodzieży Narodowej, Konfederacja Polska. Były to organizacje o różnej proweniencji ideowej (od rozłamowców z obozu narodowego, po socjalistów), co w sposób skuteczny blokowało wszelkie hasła społeczne socjalistów. Sytuacja taka była bardzo na rękę piłsudczykom, którzy mając duże wpływy w Polskiej Organizacji Wojskowej (POW), starali się zdominować rów-

1917, sygn. 246, k. 1–9; A. Wójcik, *Ruch robotniczy na Lubelszczyźnie do 1918 r.*, Lublin 1984, s. 144.

[13] T. Nałęcz, *Polska Organizacja Wojskowa 1914–1918*, Wrocław 1984, s. 26–27.

[14] Wojewódzka Biblioteka im. H. Łopacińskiego w Lublinie (BŁ), R. Wojdaliński, Wspomnienia lubelskie z lat 1914–1918, sygn. 2199, k. 31.

nież KZSN.[15] Było to możliwe ze względu na bliską współpracę obu organizacji. Podobną rolę odegrał Wydział Narodowy Lubelski (WNL), który wyłonił się z KZSN i który z biegiem czasu stał się ekspozyturą warszawskiego Centralnego Komitetu Narodowego. Tak na gruncie warszawskim, jak i lubelskim CKN i WNL skupiały w swoich szeregach różne antyrosyjskie środowiska, pozostając pod olbrzymim wpływem piłsudczyków.[16] WNL mocno wspomagał werbunek do Legionów.[17] Na Lubelszczyźnie akcja ta przynosiła spore efekty, jednakże Piłsudski jesienią 1915 roku starał się ograniczyć werbunek. Łączyło się to narastaniem konfliktu między Komendantem a krakowskim Naczelnym Komitetem Narodowym, który, zdaniem piłsudczyków, marginalizował ich przywódcę. Zatem WNL zaczął bardziej wspierać rozwój POW, bojkotując przy tym pracę Departamentu Wojskowego NKN, rekrutującego nowych legionistów.[18] W środowiskach lewicy niepodległościowej starano się coraz mocniej kreować legendę Komendanta i legionistów z I Brygady, co w przyszłości będzie stanowiło bardzo istotny kapitał w rozgrywkach politycznych.[19]

Obóz narodowy reprezentowali na Lubelszczyźnie przede wszystkim ziemianie. Działo się tak nie tylko dlatego, że z regionu tego wywodził się Maurycy Zamoyski, postać kluczowa dla całego ruchu narodowego.[20] Pod nieobecność Zamoyskiego (działał u boku Romana Dmowskiego w Rosji, a później na Zachodzie)[21] na czoło miejscowych narodowców-ziemian wysunął się Jan Stecki. Osobą starającą się równoważyć dominację ziemian w lubelskim obozie narodowym był Ryszard Wojdaliński, redaktor naczelny „Głosu Lubelskiego", stojący na

[15] Archiwum Akt Nowych (AAN), Polska Partia Socjalistyczna, sygn. 305/VI'63, k. 193; S. Krzykała, *Stosunki społeczno-polityczne w Lublinie w latach 1864–1918*, [w:] *Dzieje Lublina. Próba syntezy*, t. I, Lublin 1965, s. 314.

[16] M. Przeniosło, *Chłopi Królestwa Polskiego w latach 1914–1918*, Kielce 2003, s. 231–232.

[17] Zob. *Trzeci wiec robotników lubelskich*, „Ziemia Lubelska", 17 sierpnia 1915, s. 2; J. Lewandowski, *Wydział Narodowy Lubelski i jego koncepcje polityczne 1915–1917*, [w:] *Szkice z dziejów polskiej myśli politycznej*, red. J. Jachymek, A. Koprukowniak, Lublin 1987, s. 55.

[18] Por. J. Konefał, *Legiony Polskie w Lubelskiem 1914–1918*, Lublin 1999, s. 104–105.

[19] A. Garlicki, *U źródeł obozu belwederskiego*, Warszawa 1983, s. 273.

[20] Maurycy Zamoyski, XV ordynat na Zamościu, od 1904 roku działał w Lidze Narodowej. Blisko współpracując z Romanem Dmowskim, w 1906 roku został wybrany do rosyjskiej I Dumy Państwowej. W listopadzie 1914 roku został wiceprezesem założonego w Warszawie przez działaczy ND i SPR Komitetu Narodowego Polskiego. Wspierał bardzo mocno powstałą w Lozannie we wrześniu 1915 roku Centralną Agencję Polską. Od 1917 roku jako wiceprezes Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu wspierał (również finansowo) poczynania dyplomatyczne Romana Dmowskiego. Zob. J. Janicka, *Maurycy hrabia Zamoyski. Zarys losów życiowych i politycznych oraz wgląd w struktury gospodarcze ordynacji*, Lublin 2000.

[21] *Ibid.*, s. 78.

czele pogodzonej wówczas z Dmowskim grupy „Starszych Zarzewiaków".[22] Dominacja ziemian zawężała w dużym stopniu pole oddziaływania miejscowego obozu narodowego, gdyż mimo jego aktywności na niwie społecznej (pomoc ofiarom wojny) narodowcy nie byli w stanie zaproponować chłopom daleko idących reform w dziedzinie agrarnej. Dlatego grupa ziemian skupiona wokół Jana Steckiego będzie w dużej mierze zbliżać się w swych działaniach do ziemiańskich polityków ze Stronnictwa Polityki Realnej.[23]

Dla obozu narodowego okresem szczególnie trudnym z politycznego punktu widzenia było wejście na teren Lubelszczyzny wojsk państw centralnych oraz oddziałów legionowych. Sympatie społeczeństwa polskiego zmieniły się wówczas na mocno antyrosyjskie. Rosjanie wszak, wycofując się z terenów Królestwa Polskiego, starali się stosować taktykę „spalonej ziemi". Pojawienie się w Lublinie legionistów podnosiło nastrój patriotyczny i pomnażało zwolenników rozwiązania austro-polskiego.[24] Dlatego obóz narodowy był w totalnej defensywie, starając się jedynie przetrwać trudny czas. W ogóle losy polskich ugrupowań politycznych zależały w ogromnej mierze od stosunku społeczeństwa polskiego do państw zaborczych. Pozycja aktywistów zależała od tego, w jaki sposób państwa centralne prowadziły politykę wobec Polski i jak polityka ta była odbierana przez polskie społeczeństwo. Pozycja narodowych demokratów (pasywistów) uzależniona była od stosunku Polaków do państw koalicji, wszak narodowcy stawiali na porażkę państw centralnych w toczącej się wojnie.[25]

Jak już pisałem, Piłsudski już od lata 1915 roku znajdował się w konflikcie z NKN. Znalazło to również odzwierciedlenie na Lubelszczyźnie w konfliktach partii i środowisk propiłsudczykowskich z proenkaenowską Ligą Państwowości Polskiej. Pojawienie się tego konfliktu dawało pewien oddech przygniecionym rozwojem wydarzeń narodowcom lubelskim. Pod koniec 1915 roku środowisko skupione wokół Jana Steckiego powołało do życia Klub Polski, mający za zadanie być czynnikiem opiniotwórczym. Klub związany był z ND oraz z warszawskim pasywistycznym Międzypartyjnym Kołem Politycznym, skupiającym nade

[22] Grupa „Zarzewiaków" powstała na skutek podziałów w obozie narodowej demokracji, młodzież skupiona wokół pisma „Zarzewie" sprzeciwiającego się prorosyjskiemu kursowi polityki Romana Dmowskiego. Por.: BŁ, R. Wojdaliński, Wspomnienia lubelskie..., s. 4.

[23] *Ibid.*, s. 21.

[24] BŁ, Wanda Papiewska-Hempel, Wspomnienia bezpartyjnej, t. II, sygn. 2025, k. 205. Ryszard Wojdaliński tak opisywał ten fakt: „Wrażenie było oszołamiające. Ludność szalała. Sam, gdy zobaczyłem pierwszych ułanów, chociaż przecież tak głęboko byłem przekonany o szkodliwości wiązania sprawy Polski ze zwycięstwem państw niemieckich, nie mogłem powstrzymać się od łez". BŁ, Ryszard Wojdaliński, Wspomnienia lubelskie..., s. 30.

[25] M. Przeniosło, *Chłopi Królestwa Polskiego w latach 1914–1918*, Kielce 2003, s. 231–232; T. Nałęcz, *op. cit.*, s. 32; por. J. Konefał, *op. cit.*, s. 25.

wszystko realistów i narodowych demokratów.[26] Stecki mógł więc, posługując się Klubem, prowadzić grę polityczną tak wobec innych polskich ugrupowań politycznych, jak i wobec okupacyjnych władz austro-węgierskich. Cały czas narodowcy byli wszak całkowicie zamknięci na polityczne inicjatywy państw centralnych, skupiając się na pracy społecznej i wyczekując klęski militarnej Niemiec.

Tymczasem piłsudczycy kontynuowali pracę propagandową. Promocja ich środowiska, a w szczególności osoby Komendanta, odbywała się m.in. poprzez organizowanie rozlicznych uroczystości patriotycznych. Dobrą do tego okazją była rocznica wybuchu powstania listopadowego 29 listopada 1915 roku. Oprócz Lublina WNL zorganizował bardzo głośne obchody rocznicowe m.in. w Lubartowie, Kurowie, Łęcznej, Markuszowie.[27] Pomimo potęgującego się konfliktu Komendanta z NKN, piłsudczycy wciąż mieli nadzieję na rozwiązanie sprawy polskiej z pomocą państw centralnych, w szczególności Austro-Węgier. Ich propagandowa aktywność miała wzmocnić pozycję negocjacyjną Piłsudskiego. Oprócz różnorakich akcji propagandowych starali się rozwijać struktury POW oraz WNL w terenie, co na Lubelszczyźnie udawało im się bardzo dobrze.[28] Szerokim echem odbiła się wizyta Józefa Piłsudskiego w Lublinie, która miała miejsce w dniach 25–28 kwietnia 1916 roku. Brygadier został wręcz entuzjastycznie przyjęty przez sprzyjające mu środowiska lewicy niepodległościowej oraz przez inne ugrupowania propiłsudczykowskie.[29] Robiło to duże wrażenie na miejscowej ludności, miało zrobić wrażenie jeszcze większe na austriackich władzach okupacyjnych. Piłsudski chciał bowiem być traktowany przez państwa centralne jako najsilniejszy partner polityczny po polskiej stronie. Demonstrowanie siły poprzez organizowanie politycznych manifestacji miało mu pomóc w przekonaniu władz okupacyjnych o sile obozu piłsudczykowskiego. Kolejną próbą zamanifestowania własnej siły były obchody drugiej rocznicy wyjścia z Krakowa I Kadrowej. W Lublinie obchody te organizował pospołu WNL oraz POW.[30] Wszystkie te działania

[26] *Od Klubu Polskiego*, „Ziemia Lubelska", 8 stycznia 1916, s. 1; por.: BŁ, R. Wojdaliński, Wspomnienia lubelskie..., s. 54; J. M o l e n d a, *op. cit.*, s. 225; Biblioteka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (BKUL), Archiwum Jana Steckiego (AJS), sygn. 558, k. 32; J. L e w a n d o w s k i, *Królestwo Polskie wobec Austro-Węgier...*, s. 77.

[27] J. Z. P a j ą k, *O rząd i armię. Centralny Komitet Narodowy (1915–1917)*, Kielce 2003, s. 75.

[28] J. L e w a n d o w s k i, *Wydział Narodowy Lubelski i jego koncepcje polityczne (1915–1917)*, [w:] *Szkice z dziejów polskiej myśli politycznej*, red. J. Jachymek, A. Koprukowniak, Lublin 1987, s. 53.

[29] *Pobyt brygadiera Józefa Piłsudskiego w Lublinie*, „Ziemia Lubelska", 27 kwietnia 1916, s. 2; por. *Piłsudski w Lublinie*, „Sprawa Polska", 7 maja 1916, s. 11–12.

[30] Por. *W drugą rocznicę wojny*, „Gazeta Ludowa", 20 sierpnia 1916, s. 8; *Kronika Lubelska*, „Sprawa Polska", 15 sierpnia 1916, s. 15.

nie przyniosły do końca spodziewanych rezultatów, gdyż 27 września 1916 roku na skutek pogłębiających się sporów z Piłsudskim komenda armii austriackiej zwolniła Brygadiera ze służby w Legionach. Dlatego od tej pory Komendant skupi swą główną uwagę na rozbudowie struktur POW. Lubelski Wydział Narodowy zaś coraz mocniej będzie krytykował politykę krakowskiego NKN.[31] Wszystko to doprowadziło do pewnego zbliżenia piłsudczyków z narodowymi demokratami. Narodowcy wszak od dawna odrzucali pomysły budowania siły zbrojnej z pomocą państw centralnych i stali konsekwentnie na pozycjach antyniemieckich. Do spotkania przedstawicieli Klubu Polskiego z Wydziałem Narodowym Lubelskim doszło 9 października 1916 roku, kiedy to próbowano uzgodnić wspólne stanowisko co do przyszłości sprawy polskiej.[32] Nie był to symptom długotrwałej współpracy obu obozów politycznych. Oba środowiska pokazały jednak pewne zbliżenie poglądów na bieg wypadków wojennych.

WOKÓŁ AKTU 5 LISTOPADA

Bardzo ważnym momentem dla rozwoju sytuacji politycznej było ogłoszenie aktu 5 listopada 1916 roku. Dla wielu środowisk ogłoszenie tego aktu łączyło się z przekonaniem o faktycznym odradzaniu się państwa polskiego.[33] Pomimo że nadzieje te miały niewiele wspólnego z rzeczywistością, podniosłe nastroje społeczne bardzo mocno wpłynęły na postawę ugrupowań politycznych. Próby realnego porozumienia z państwami centralnymi, w szczególności z Austro-Węgrami, podejmowali intensywnie piłsudczycy. Działo się tak, mimo że Piłsudski zgłosił wcześniej dymisję z Legionów, demonstrując swoje rozczarowanie współpracą z Austriakami. Dla Komendanta olbrzymim problemem był fakt, iż to nie on jest szefem Departamentu Wojskowego NKN, lecz Władysław Sikorski.[34] Z tego też powodu środowiska piłsudczykowskie pomnożyły swoje ataki na osobę Sikorskiego, a także poprzez różnorodne działania polityczne chciały ponow-

[31] T. Nałęcz, *op. cit.*, s. 76–77; por. J. Z. Pająk, *op. cit.*, s. 351.

[32] BKUL, Archiwum Jana Steckiego, sygn. 558, k. 11; por. J. Molenda, *op. cit.*, s. 339–341.

[33] Na uroczystości proklamowania aktu w Generalnym Gubernatorstwie Lubelskim przemówił przywódca narodowców Jan Stecki. Przemówienie to zostało również skrupulatnie odnotowane przez Austriaków. W dokumentach czytamy: „Wskrzeszone przez niezłomną logikę dziejów, oparte mocno o naturalne swoje podstawy narodowe, związane wdzięcznością i przyjaźnią z Tymi, których mądrości i sprawiedliwości zawdzięczać ma swoje istnienie, Państwo Polskie zachowa na zawsze w pamięci imiona Tych Wielkich Monarchów, na których cześć wznosimy okrzyk: Jego Cesarska i Królewska Mość, Cesarz Austrii i Apostolski Król Węgier, Franciszek Józef I, niech żyje! Jego Cesarska Mość, Cesarz Niemiec, Wilhelm II, niech żyje!". BKUL, Archiwum Jana Steckiego, sygn. 569, k. 55; por.: „Ziemia Lubelska", 5 listopada 1916, s. 1–2.

[34] BŁ, I wojna światowa 1916, sygn. I A5c, k. 1.

nie zademonstrować siłę władzom austriackim. Tak działo się np. na przełomie listopada i grudnia 1916 roku w związku z kolejną wizytą Piłsudskiego w Lublinie. WNL organizował rozliczne manifestacje i wystąpienia mające nadać olbrzymi rozgłos tej wizycie. Chodziło o wytworzenie wrażenia w Generalnym Gubernatorstwie, że piłsudczycy są największą potęgą polityczną w Królestwie i że dzięki temu są jedynym poważnym podmiotem do prowadzenia ewentualnych politycznych rozmów. Działania te nie przyniosły pożądanego skutku, choć na początku 1917 roku Piłsudski wszedł do Tymczasowej Rady Stanu i podjął próbę znalezienia przestrzeni politycznej dla ułożenia się z państwami centralnymi.[35]

Po ogłoszeniu aktu 5 listopada doszło do ponownych rozmów Klubu Polskiego z Wydziałem Narodowym Lubelskim. 22 listopada 1916 roku Klub Polski oraz WNL (później dołączyła także aktywistyczna Liga Państwowości Polskiej) ogłosiły rezolucję:

> Realizacja proklamowanej zasady niepodległego Państwa Polskiego odbyć się może tylko przy udziale samego społeczeństwa, a to przez prawnie wybrane przedstawicielstwo, posiadające pełną kompetencję ustawodawczą oraz kompletne prawo inicjatywy, do którego to przedstawicielstwa należy również decyzja o kierunku polityki polskiej i o zachowaniu się narodu.[36]

Mamy w tej rezolucji, z jednej strony, odwołanie się do proklamowanej niepodległości Polski przez państwa centralne (akt 5 listopada), co wpisywałoby się w kontekst aktywistycznych działań piłsudczyków. Z drugiej jednak strony znajduje się tutaj bardzo jednoznaczne żądanie zwołania sejmu, co było bardzo mocno podnoszone przez narodowców, pragnących opóźnić działania państw centralnych. Przeprowadzenie wszak wyborów do sejmu w czasie wojny było wręcz niewykonalne. Można powiedzieć, że powyższa rezolucja piłsudczyków i narodowców wynikała z przejściowego spotkania się dwóch tendencji, które pojawiły się w tych środowiskach. Piłsudczycy, coraz bardziej marginalizowani w relacjach z państwami centralnymi, przyjmowali coraz częściej postawę charakterystyczną dla pasywistów (rezerwa do propozycji idących ze strony Niemców i Austriaków). Tymczasem Jan Stecki, lider Klubu Polskiego, od pewnego czasu stopniowo ewoluował w kierunku aktywizmu. Stecki był krytykowany już wówczas za swój aktywizm przez narodowców wiernych linii Romana Dmowskiego. Chodziło tutaj przede wszystkim o środowisko Zjednoczenia Narodowe-

[35] Archiwum Państwowe w Lublinie (APL), K. u K. Kreiskommando in Lublin, sygn. 58, k. 3.

[36] W. Pawłowski, *Z zagadnień doby dzisiejszej*, „Ziemia Lubelska", 18 grudnia 1916, s. 2; por. *Deklaracja*, „Głos Lubelski", 24 listopada 1916, s. 3.

go, kierowanego przez Ryszarda Wojdalińskiego.[37] O linii politycznej prezentowanej przez ZN świadczy chociażby oświadczenie z maja 1917 roku:

Trzy lata wojny i spowodowane przez nią zmiany w Europie stworzyły warunki, które pozwalają narodowi polskiemu stwierdzić, że jedynym obecnie zadowalającym rozwiązaniem sprawy polskiej jest zjednoczenie wszystkich ziem polskich i utworzenie z nich niepodległego państwa z dostępem do morza – państwa takiej wielkości i siły, które by dawało rękojmię istotnej niezależności politycznej i samodzielnego rozwoju gospodarczego. Ale stworzenie takiego państwa nie leży właśnie w interesie Prus ani Austrii, a przeciwnie, jest dla Prus grobem ich potęgi mocarstwowej. Dlatego jeżeli chcemy, aby sprawa polska została rozwiązaną, w myśl żywotnych interesów narodu polskiego, musimy się pozbyć wszelkiej opieki obcej. Państwo polskie powinien budować sam naród polski. W chwili, kiedy demokracja święci triumfy, kiedy pada w Rosji tron despotyczny, nie mogą narzucać Polsce rządu ani też regenta Austria i Prusy. Dość już jednej pokornej służebnicy – Rady Stanu, czerpiącej swą rację bytu i moc do istnienia z woli Państw Centralnych. Naród sam winien tylko stanowić o swoim losie, sam wyłonić z siebie naczelną władzę polską. Wszelki udział w tym rozbiorców musi być wykluczony. Jeszcze raz trzeba tedy powiedzieć, że jedynym szafarzem krwi i mienia polskiego, jedynym legalnym przedstawicielem na zewnątrz – jest prawy rząd polski, powołany do życia przez Sejm polski. Wszystkie inne próby stworzenia władzy to zamach na samodzielność i niezależność narodu polskiego. Również wszelkie próby ograniczenia państwa polskiego do jednego zaboru są zamachem na prawo przyrodzone Polaków do stanowienia o swoim losie.[38]

Widzimy, że Zjednoczenie Narodowe pod przywództwem Wojdalińskiego, mimo entuzjazmu z powodu aktu 5 listopada, jaki ogarnął część środowisk polskich, konsekwentnie trwało na pozycjach antyniemieckich, nie przyjmując propozycji idących z Berlina i Wiednia.

Jak już wspomniałem, porozumienie narodowców z Klubu Polskiego i piłsudczyków lubelskich nie trwało długo. Piłsudczycy po kryzysie przysięgowym z lipca 1917 roku zajęli całkowicie pasywistyczne pozycje, Jan Stecki pod koniec 1917 roku opuścił obóz narodowy i przeszedł do obozu aktywistów (w późniejszym czasie został ministrem spraw wewnętrznych w rządzie Jana Kucharzewskiego).[39]

Piłsudczycy kontynuowali tymczasem swoją akcję propagandową. Niezwykle udanie wypadła kolejna wizyta Piłsudskiego w Lublinie w końcu listopada 1916 roku. Wizyta ta odbyła się przy tłumnym zaangażowaniu mieszkańców miasta.[40] Równie udane były obchody rocznicy powstania listopadowego, zorga-

[37] Por. R. W., *1916*, „Głos Lubelski", 1 stycznia 1917, s. 2.

[38] BŁ, I wojna światowa 1917, sygn. I A5d, k. 10.

[39] J. Molenda, *op. cit.*, s. 425.

[40] M. Dąbrowska, *Dzienniki 1914–1945*, t. I, oprac. T. Drewnowski, Warszawa 1988, s. 62–63.

nizowane przez WNL, POW oraz PPS.[41] Jak nadmieniłem, Piłsudski wszedł na początku 1917 roku do Tymczasowej Rady Stanu, dzięki czemu WNL, w przeciwieństwie do narodowców, udzielił tej instytucji poparcia.[42] Równolegle prowadzona była przez środowisko piłsudczykowskie akcja rekrutacyjna do POW. W 1917 roku struktury POW obecne były w każdym powiecie Lubelszczyzny.[43] Z czasem stało się to sporym atutem w rękach piłsudczyków.

OFENSYWA POLITYCZNA NARODOWCÓW I PIŁSUDCZYKÓW

Punktem zwrotnym dla polskiej sceny politycznej był tzw. kryzys przysięgowy z lipca 1917 roku. Napięte stosunki piłsudczyków z państwami centralnymi zostały całkowicie zerwane.[44] Można nawet stwierdzić, że piłsudczycy od tej pory przeszli na pozycje pasywistyczne, bardzo mocno krytykując opcję proaustriacką.[45] Janusz Lewandowski pisze:

> Kryzys przysięgowy oznaczał definitywne zerwanie lewicy niepodległościowej z orientacją na państwa centralne. Uznano je za głównych przeciwników budowy państwa polskiego.[46]

W partiach lewicy niepodległościowej następowała wówczas jeszcze jedna zmiana natury ideowej. Otóż osoba Józefa Piłsudskiego w sposób decydujący wpływała na ideowe zaangażowanie PSL i PPS „Prawicy", które wyciszyły do minimum swój socjalistyczny program, starając się lansować prolegionowe i propiłsudczykowskie hasła niepodległościowe. Internowanie Piłsudskiego spowodowało niejako „uwolnienie" tych partii z „ciężaru" jego autorytetu, co zaowocowało głoszeniem coraz radykalniej brzmiących haseł socjalistycznych. Ludzie najbliżsi Piłsudskiemu, którzy pozostali na wolności, nie umieli utrzymać kursu wyznaczonego przez Komendanta, sami ulegając wpływowi haseł socjalistycznych.[47]

Narodowcy wykorzystywali tymczasem kryzys przysięgowy. Mogli ogłosić, że od początku przejrzeli grę państw centralnych, a wiązanie się piłsudczyków z koncepcją aktywistyczną można uznać za grę pełną błędów. Na łamach „Głosu Lubelskiego" pojawiło się wiele artykułów pokazujących dramat legionistów, którzy łudzili się ofertami Niemców i Austriaków.[48] Narodowcy tym bar-

[41] APL, K. u K. Kreiskommando in Lublin, sygn. 58, k. 5.
[42] *Wiec Wydziału Narodowego*, „Dziennik Lubelski", 9 stycznia 1917, s. 2–3.
[43] *Walka z wiatrakami*, „Dziennik Lubelski", 13 marca 1917, s. 2.
[44] BŁ, I wojna światowa 1917, sygn. I A5d, k. 22; por. T. Nałęcz, *op. cit.*, s. 134–135.
[45] Por. *Wiec w Lublinie*, „Komunikat", 26 lipca 1917.
[46] J. Lewandowski, *Królestwo Polskie wobec Austro-Węgier...*, s. 127.
[47] T. Nałęcz, *op. cit.*, s. 147.
[48] *Aresztowanie Piłsudskiego*, „Głos Lubelski", 24 lipca 1917, s. 2; *Przeciw Piłsudskiemu*,

dziej mogli podnosić swoje zasługi, że w sierpniu 1917 roku powołany został do życia Komitet Narodowy Polski z siedzibą w Paryżu, który był traktowany przez narodowców lubelskich jako nieoficjalny rząd polski na Zachodzie.[49] Ogromny sukces obozu Romana Dmowskiego, przy, jak mniemano, ogromnej klęsce koncepcji piłsudczykowskiej po kryzysie przysięgowym – oto główne wyznaczniki propagandowe narodowych demokratów.

Podczas gdy ugrupowania lewicy niepodległościowej przeszły na pozycje pasywistyczne, niektórzy pasywiści ewoluowali w kierunku aktywizmu. Z takim procesem mieliśmy do czynienia na gruncie warszawskim, kiedy to tacy działacze, jak Zdzisław Lubomirski czy Józef Ostrowski, związani do tej pory ze środowiskiem Stronnictwa Polityki Realnej, weszli w skład Rady Regencyjnej.[50] Na Lubelszczyźnie sporą stratę zanotowali zaś narodowi demokraci. Jan Stecki, lider tego obozu w Lublinie, wszedł bowiem do rządu Rady Regencyjnej (minister spraw wewnętrznych).[51] Owe ewolucje polityczne były związane w dużym stopniu z sytuacją w Rosji. Otóż po upadku caratu pewne więzi interesów (lęk przed ewentualną konfiskatą majątków po powrocie Rosjan na teren Królestwa Polskiego) oraz więzi moralne (przysięga na wierność carowi) zostały zerwane. Stało się tak szczególnie po wybuchu rewolucji październikowej, kiedy to chaos, jaki zapanował w tym kraju, pchał wielu pasywistów w kierunku rewizji swoich dotychczasowych przekonań.

Jednak niedługo potem nastąpiła prawdziwa klęska koncepcji aktywistycznej, i to w szczególności na Lubelszczyźnie. W lutym 1918 roku państwa centralne podpisały z Rosją sowiecką oraz z Ukrainą traktat pokojowy, na mocy którego oddano Podlasie i ziemię chełmską państwu ukraińskiemu.[52] Działania te przypomniały społeczności polskiej Lubelszczyzny wcześniejsze działania Rosjan, którzy jeszcze przed wojną doprowadzili do wyodrębnienia Guberni Chełmskiej w celu pełnej rusyfikacji tego terenu. Wszystkie praktycznie ważniejsze środowiska polityczne Lubelszczyzny wystąpiły radykalnie przeciwko temu działaniu. Dramatyczne demonstracje łączyły się ze śmiertelnymi ofiarami.[53] Protestowali praktycznie wszyscy, w szczególności narodowi demokraci i piłsudczy-

---

„Głos Lubelski", 24 lipca 1917, s. 2; *Pod adresem Warszawy i Krakowa*, „Głos Lubelski", 29 lipca 1917, s. 5.

[49] H. N., *Sprawa Polska we Francji*, „Głos Lubelski", 12 września 1917, s. 2.

[50] A. Kidzińska, *op. cit.*, s. 250.

[51] BKUL, Archiwum Jana Steckiego, sygn. 1213, k. 30.

[52] L. Grosfeld, *Sprawa Chełmszczyzny w 1918 r.*, „Kwartalnik Historyczny" 1974, nr 81, z. 1, s. 35.

[53] BŁ, R. Wojdaliński, Wspomnienia lubelskie..., s. 137; por. „Głos Lubelski", 12 lutego 1918, nr 41, s. 1; także: H. Wiercieński, *O Podlasie i Ziemię Chełmską*, „Głos Lubelski", 9 kwietnia 1918, s. 1.

cy.[54] Od tej pory autorytet środowisk aktywistycznych upadł i nie został odzyskany już do końca wojny. Tymczasem do prawdziwej ofensywy mogli przystąpić narodowi demokraci, wśród których wówczas prym wiedli tacy ludzie, jak: Ryszard Wojdaliński, Adam Majewski, Jan Durys i inni. Ich tezy o potrzebie nieustannej kontestacji propozycji państw centralnych w stosunku do Polaków wówczas mogły zostać ogłoszone jako słuszne. Wszak państwa te w pełni ujawniły swe intencje w traktacie brzeskim (budowa tzw. Mitteleuropy).[55] W ten sposób u progu odbudowy niepodległego państwa polskiego do rywalizacji o władzę przystąpiły dwie zasadnicze siły polityczne (od niedawna obie stojące na pozycjach pasywistycznych): narodowi demokraci oraz kręgi lewicowo-piłsudczykowskie.

Obie wyżej wspomniane siły starały się przejąć władzę w celu realizacji swojej wizji odbudowy Polski. Początkowo większe szanse na to mieli narodowi demokraci. Pod koniec października 1918 roku Rada Regencyjna powierzyła stworzenie rządu Józefowi Świeżyńskiemu, politykowi ściśle związanemu z obozem narodowym.[56] Na Lubelszczyźnie na komisarza rządowego został powołany Juliusz Zdanowski, polityk narodowodemokratyczny wywodzący się spoza Lubelszczyzny, z powiatu miechowskiego.[57] Rząd Świeżyńskiego popełnił kardynalny błąd, występując przeciwko Radzie Regencyjnej, co skończyło się szybką jego dymisją. Błędów nie ustrzegł się również Juliusz Zdanowski. Kierował się mocno legalistyczną formą działań (bardzo ścisłe łączenie swoich działań z porozumieniem z Generalnym Gubernatorstwem austriackim) oraz wyrażał zbyt daleko idące zaufanie do konkurencji politycznej spod znaku obozu piłsudczyków (w szczególności chodziło o Edwarda Rydza-Śmigłego).[58] Należy dodać, że narodowcy lubelscy nie posiadali tak rozbudowanej struktury w terenie jak piłsudczycy. Chodzi tutaj przede wszystkim o struktury paramilitarne POW.[59] Siła narodowców wynikała z ich konsekwentnej opcji antyniemieckiej w czasie wojny, która, przy klęsce wojennej państw centralnych, okazała się zwycięska.[60]

[54] BŁ, R. Wojdaliński, Wspomnienia lubelskie..., s. 138.

[55] Zob. J. P a j e w s k i, *„Mitteleuropa". Studia z dziejów imperializmu niemieckiego w dobie pierwszej wojny światowej*, Poznań 1959, s. 395–398; por. R. D m o w s k i, *Polityka polska i odbudowanie państwa polskiego*, t. II, Warszawa 1989, s. 178.

[56] *Z polskim rządem*, „Głos Lubelski", 25 października 1918, s. 1.

[57] APL, K. u K. Kreiskommando in Lublin, sygn. 49, k. 1; ABŁ, R. Wojdaliński, Wspomnienia lubelskie..., s. 163; por. J. L e w a n d o w s k i, *Królestwo Polskie pod okupacją austriacką 1914–1918*, Warszawa 1980, s. 135–136.

[58] Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, J. Zdanowski, Dziennik z wielkiej wojny, sygn. 7862, s. 5–7.

[59] *Ibid.*, s. 10.

[60] M. R y b a, *op. cit.*, s. 327–328.

Tymczasem politycy lewicy niepodległościowej i piłsudczycy zdecydowali się powołać do życia w Lublinie rząd o jednoznacznie lewicowym obliczu (6/7 listopada 1918 roku).[61] Rząd lubelski miał lewicowy charakter tak pod względem zaplecza politycznego (opierał się głównie na PPS oraz PSL „Wyzwolenie"), jak i pod względem programowym.[62] Można śmiało zaryzykować tezę, że odbiegł on znacznie od ówczesnych planów i poglądów uwięzionego w Magdeburgu Komendanta. Zresztą Piłsudski dał temu wyraz po powrocie do Warszawy, kiedy bardzo mocno skrytykował Rydza-Śmigłego za działania lubelskie.[63] Jednakże atmosfera konfliktu politycznego w kraju, grożąca wręcz wojną domową, dała duży asumpt do decyzji Rady Regencyjnej o oddaniu władzy w ręce Komendanta, który przyjął urząd Tymczasowego Naczelnika Państwa.[64] Narodowcy lubelscy, obawiając się radykalizmu lewicowego rządu w Lublinie, a także możliwej wojny domowej, przyjęli przybycie Piłsudskiego z ulgą. Ryszard Wojdaliński dnia 14 listopada 1918 roku napisał artykuł: *Piłsudski z narodem, naród z Piłsudskim*, w którym czytamy:

> Społeczeństwo polskie odetchnęło, Komendant Piłsudski jednym pociągnięciem pióra położył kres wielkim operetkom rozmaitych rządów i rządzików, chwyciwszy mocno w swe ręce władzę wojskową, aby ją w odpowiednim momencie przekazać prawowitemu Rządowi Polskiemu.[65]

W ten sposób tak na Lubelszczyźnie, jak i w całym kraju w zmaganiach politycznych z przełomu października i listopada 1918 roku zwycięstwo taktyczne odniósł obóz związany z osobą Józefa Piłsudskiego. Zadecydowały o tym legenda Komendanta, tak mocno lansowana w czasie wojny, jak i posiadanie dużej organizacji paramilitarnej w kraju (POW). Dzięki temu Piłsudski mógł zjednoczyć różne ośrodki władzy w kraju, co oczywiście nie eliminowało walki politycznej, jaka się toczyła dalej w odrodzonej ojczyźnie.

---

[61] Zob. „Komunikat", 7 listopada 1918.

[62] *Do Ludu Polskiego! Robotnicy, Włościanie i Żołnierze Polscy!*, „Dziennik Lubelski", 8 listopada 1918, s. 1.

[63] C. L e ż e ń s k i, *Edward Rydz-Śmigły – żołnierz czy polityk?*, [w:] *Lublin w dziele odzyskania niepodległości...*, s. 76.

[64] *Przykład Komendanta*, „Ziemia Lubelska", 15 listopada 1918, s. 2; „Nowa Gazeta", 11 listopada 1918, s. 1.

[65] BŁ, R. Wojdaliński, Wspomnienia lubelskie..., s. 185; por.: *Piłsudski w Warszawie. Tworzenie nowego rządu*, „Głos Lubelski", 13 listopada 1918, s. 2.

PODSUMOWANIE

Tak piłsudczycy, jak i narodowi demokraci w czasie I wojny światowej nakierowali swoją działalność na polską niepodległość. Piłsudczycy starali się dokonać tego, najpierw współtworząc Legiony i wykorzystując do pracy politycznej dawnych kolegów partyjnych z PPS, a później z PSL. Współpraca z lewicą polegała nade wszystko na wyciszaniu haseł rewolucyjnych na rzecz nagłaśniania akcji legionowej i haseł niepodległościowych. Oprócz ugrupowań lewicowych piłsudczycy korzystali również ze współpracy z antyrosyjsko nastawionymi ugrupowaniami centrowymi, takimi jak SNN czy NZR. Taktyka obozu piłsudczykowskiego, połączona w początkowej fazie wojny ze współpracą z państwami centralnymi, miała na celu wzmocnienie pozycji Komendanta, poprzez doprowadzenie do uczynienia go przywódcą całości Legionów. Spór o dowództwo nad polskimi oddziałami rzutował nie tylko na stosunki piłsudczyków z Austriakami, ale również z politykami i środowiskami współpracującymi z galicyjskim Naczelnym Komitetem Narodowym. Brak sukcesów w budowaniu z pomocą Austro-Węgier dużej siły militarnej podporządkowanej Józefowi Piłsudskiemu skłaniał ten obóz do zintensyfikowania swojej działalności w kierunku niejawnym. Chodzi przede wszystkim o rozbudowywanie struktur paramilitarnej POW. Stosunki piłsudczyków z Austriakami psuły się z biegiem wojny coraz bardziej, aż do dymisji Piłsudskiego z Legionów. Akt 5 listopada ożywił nadzieje piłsudczyków na porozumienie z Wiedniem i Berlinem, co łączyło się chociażby z wejściem Komendanta do Tymczasowej Rady Stanu na początku 1917 roku. Współpraca również tu układała się jednak fatalnie, co ostatecznie skończyło się tzw. kryzysem przysięgowym oraz internowaniem wielu legionistów, w tym Józefa Piłsudskiego w lipcu 1917 roku.

Lubelski obóz narodowy, bardzo niechętny wszelkim akcjom zbrojnym po stronie państw centralnych, w początkowej fazie wojny z wielką niechęcią odnosił się do aktywistycznych działań piłsudczyków. Im stosunki Komendanta z Austro-Węgrami były gorsze, tym lepsze były stosunki na linii ND–obóz piłsudczykowski. Widać to wyraźnie już na jesieni 1916 roku, kiedy to zauważa się bardzo konkretne przejawy współpracy narodowego Klubu Polskiego i piłsudczykowskiego Wydziału Narodowego Lubelskiego. Kryzys przysięgowy odebrali narodowcy jako triumf swoich przewidywań politycznych, związanych z kreowaniem opcji antyniemieckiej. Im bardziej państwa centralne kompromitowały się w oczach opinii polskiej, tym bardziej rosła siła narodowych demokratów na Lubelszczyźnie. Bardzo wyraźnie dało się to zauważyć na początku 1918 roku po ogłoszeniu postanowień traktatu brzeskiego, odrywającego Chełmszczyznę od Polski. Od tej pory bardzo rzadkie były przypadki środowisk polskich popierających współpracę z państwami centralnymi. Narodowcy wykorzystywali ten

fakt, nagłaśniając swój program, szczególnie że na arenie międzynarodowej wypadki toczyły się po ich myśli. W sierpniu 1917 roku został powołany Komitet Narodowy Polski działający w Paryżu, który był traktowany przez wielu jako nieformalny rząd polski na emigracji. Narodowcy uzyskali tu bardzo ważny przyczółek do bieżących kontaktów z państwami Ententy. Sympatie polskie do państw Ententy wzrastały, tym bardziej że po rewolucji z wojny została praktycznie wyeliminowana Rosja, przez wielu Polaków postrzegana jako główna przeszkoda w drodze do niepodległości. Narodowcy poczuli więc wiatr w żaglach.

W tym czasie obóz piłsudczykowski nie miał żadnego porozumienia ze środowiskami narodowymi. Wręcz przeciwnie, pojawiało się wiele wzajemnych ataków i oskarżeń. Jednakże realnie piłsudczycy tkwili już wówczas, podobnie jak narodowcy, na pozycjach pasywistycznych, bezwzględnie odmawiając jakiejkolwiek współpracy z państwami centralnymi do czasu uwolnienia Komendanta Piłsudskiego. Rozbudowywali oni struktury POW i mnożyli różnorakie akcje przeciwko państwom centralnym.

Wszystko to skończyło się tym, że na przełomie października i listopada 1918 roku do ostatecznej walki o kształt polskiej niepodległości przystąpiły dwa obozy: narodowy i lewicowo-piłsudczykowski. W sensie strategicznych zwycięzcami byli narodowcy. Wszak państwa centralne wojnę przegrały, do czego ND dążyła przez cały czas swojej działalności. Jednakże realną władzę w Lublinie, a w szczególności w kraju, przejęła lewica i piłsudczycy. Wszak mogli oni wesprzeć swoje działania polityczne, opierając się na największej paramilitarnej strukturze w kraju, jaką była Polska Organizacja Wojskowa. Najpierw 6/7 listopada powstał lewicowy rząd w Lublinie, później 11 listopada władzę w kraju przejął Naczelnik Józef Piłsudski.

SUMMARY

The article by Mieczysław Ryba concerns the political development of the two largest political camps in the Lublin region during World War I: the National Democrats and the group centered around Józef Piłsudski. At the outbreak of the war, these two political circles had radically different definitions of the Polish national interest. Piłsudski's supporters affiliated themselves with the Central Powers, while the National Democrats adopted a decidedly anti-German attitude. In the course of the war, the political objectives of both groups began to converge. Particularly after the internment of Józef Piłsudski in the summer of 1917, his supporters openly opposed the Central Powers (Germany and Austria-Hungary). Since the Germans finally lost the war, both political camps won tremendous public support. In November 1918, it was these groups that took up the final struggle over the shape of the newly restored Polish state. The author of the article describes this struggle and the events in the Lublin region that accompanied Piłsudski's takeover of power in the independent Polish state.